

Franciszek Krček

Do życiorysu W. Reklewskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 1/1/4, 92-93

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

źniejszych. Na ostatniej stronie po wierszu łacińskim »Rhythmus de Vanitate Mundi« wydrukowano, jak i w wydaniu Korsaka: Ad M. D. G. B. V. M. S. L. O. Conceptae honorem S. Joannis Regis, ac OO. SS. Cultum et Venerationem. Poczem niżej następuje aprobała kościelna: Imprimatur Carolus Karp J. M. D. Canonicus Cathedr: et Officialis Vilm: mpp. —

Cała ta książeczka składa się z 26 kartek nieliczbowanych razem z kartą tytułową, a prócz tego ma jeszcze przy końcu 6 kartek, przypadkowo dołączonych tutaj i zawierających trzy wiersze religijne (»O najświętszym sakramencie«, »Afekt przy ucałowaniu Krzyża Ś.« i »Żal przed spowiedzią«) i prozą trzy modlitwy (»Akty poranne«, »Akty wieczorne« i »Akty do świętego Łotra Dyzmasa, pokutujących patrona«), których autorem najprawdopodobniej jest sam ks. Baka. Nie mając pod ręką jego wydań modlitw, wymienionych u Estreichera, sprawdzić nie możemy.

Powtórne wydanie tych »Uwag«, dokonane przez Korsaka w r. 1807, jak się pokazuje po sprawdzeniu z wydaniem pierwszym, jest zupełnie dobre; kiedyniekiedy tylko spotykamy nieznaczne błędy (jak n. p. wiąż, zam. w tąż na str. 1 wiersz 8., lub Niechaj baj, zam. Nie baj baj na str. 65 wiersz 9.), pochodzące prawdopodobnie z winy korektora.

Tak więc kwestya autentyczności »Uwag« jest już rozstrzygnięta stanowczo. Przedruk ich przez Korsaka w r. 1807 bynajmniej falsyfikatem nie jest; wszakże pozostaje jeszcze druga kwestya, której narazie rozstrzygnąć niepodobna, a mianowicie: czy istotnie autorem tych »Uwag« był ksiądz Józef Baka, jezuita; nazwiska jego, jak widzieliśmy, na karcie tytułowej niema; w każdym razie nie widzimy żadnej racyi, dla której mielibyśmy nie wierzyć Korsakowi, żyjącemu współcześnie prawie z księdzem Baką; przypuszczamy, że musiał on mieć słuszne powody przypisania mu autorstwa tego dziełka.

Jan Nitowski.

Do zyciorysu W. Reklewskiego.

Nawet ostatni z badaczy, który zajmował się życiem i dziełami śpiewaka »Pień wiejskich« (dr. Br. Gubrynowicz w szkicu literackim p. t. »Wincenty Reklewski« we Lwowie 1893 str. 6. i uw. 1. tamże), nie zdołał wysledzić, gdzie się Reklewski wykształcił, zanim zasiadł na ławach wszechnicy krakowskiej. Bo też nikt chyba nie mógł się domyślić, że stały dział p. n. »Tygodnik warszawski«, oznaczany znakiem ☉ w *Czasie* z r. 1856 (nr. 49. odc. str. 1.) zawiera wiadomość, pochodzącą widocznie od osoby, która — sądząc po innych szczegółach — i znała dobrze stosunki

miejscowe i zasługiwa na wiarę. Osoba ta, rozpisując się o parafii Słupi nowej, o Benedyktynach świętokrzyskich, których przełożeni rządili nią od r. 1517, wreszcie o przeorze Weremondzie Melentowskim, tłumaczu satyr Juwenalisa, dodaje: »Tensam Melentowski był zarazem rektorem szkoły podwydziałowej w Słupi nowej, umieszczonej w przebudowanym kościele św. Michała, fundacji opata Michała Maliszewskiego 1598 r. Melentowski utrzymywał konwikt, w którym — przyznać należy — usposobiło się bardzo wielu znakomitych ludzi, a z których (!) odznaczyli się Wincenty Reklewski, niegdy oficer artylerji b. wojska pol. i poeta... itd. Więc już przed pół wiekiem wskazano szczegół ciekawy do życiorysu poety, ale cóż, kiedy na miejscu takim, w którym go chyba nikt nie szukał. Ile szczegółów niepośledniej wagi dla dziejów piśmiennictwa naszego kryje się po dziennikach, o tem wie każdy, kto — jak ja — przeglądał je w celach bibliograficznych. Może je kiedyś wydobędzie na jaw bibliografja czasopism polskich, do której sam zebrałem już materiał obfity.

Franciszek Krćek.

Przyczynki do życiorysu Antoniego Malczewskiego.

I.

Dnia 28. grudnia 1815 r. otrzymał na własne żądanie dymsyę z wojska Antoni Malczewski, od kilku miesięcy porucznik kwatermistrzostwa jeneralnego. Po tym fakcie, stwierdzonym przez autentyczne dokumenta¹⁾, następuje w biografii poety luka, wypełniona szeregiem przypuszczeń. Wiadomo, że wyjechał z kraju, że bawił około 5 lat za granicą, a wrócił w r. 1821. Kiedy kraj opuścił i dlaczego? Odpowiedzi dokładnej na to pytanie dotychczas nie mamy²⁾.

W niniejszej notatce chciałbym do tych przypuszczeń jeszcze jedno dodać; może ktoś mający przystęp do aktów dawnych miasta Warszawy zechce podjąć się trudu sprawdzenia, a wówczas niewyraźny ślad zamieni się w pewną wskazówkę, co robił poeta po wystąpieniu z wojska i kiedy z kraju wyjechał.

Jeneralne kwatermistrzowstwo, w którym znajdujemy Malczewskiego pod koniec jego wojskowej karyery, było niewątpliwie

¹⁾ Oprócz znanej notatki w Dzienniku warszawskim z r. 1854 mogą wskazać współczesne świadectwo w »Gazecie korespondenta warsz. i zagran.« z dnia 13. stycznia 1816 r. (str. 61).

²⁾ Mazanowski M., Żywot i utwory A. Malczewskiego, str. 17 i 18.